

Magdalena Kubarek

**NAHNU KULLUNA LIBIJJUN<sup>1</sup> - „WSZYSCY JESTEŚMY  
LIBIJCZYKAMI”. TUAREGOWIE JAKO PRZEDMIOT  
ASYMILACYJNEJ POLITYKI WŁADZ  
W LIBIJSKIEJ DŻAMAHIRIJI LUDOWO-SOCJALISTYCZNEJ**

Mniejszości etniczne tworzą członkowie wspólnot kulturowych niebędących narodami, o charakterze ponadplemiennym i ponadlokalnym, rozlokowani często na terenie przygranicznym kilku państw. W Europie zalicza się do nich Basków, tworzących regionalne mniejszości etniczne w Hiszpanii i Francji, Retoromanów zamieszkujących region dwóch kantonów w Szwajcarii czy Kaszubów w Polsce. Lokalne wspólnoty etniczne funkcjonują więc w obrębie państw zdominowanych przez inne grupy kulturowe. Tożsamość mniejszości etnicznych konstruowana na poczuciu wspólnoty językowej i kulturowej, oparta na własnym systemie wartości oraz symbolach, poddawana jest ciągłej konfrontacji w zderzeniu z tymi, które występują na danym obszarze. Konfrontacja ta prowadzi do różnych konsekwencji, zwłaszcza gdy ma się do czynienia z kulturami dominującymi, większymi, bardziej rozległymi i zawierającymi szerszą ofertę niż ich własna. Może to rodzić postawy akceptacji, a co za tym idzie, asymilacji i integracji lub różne strategie oporu. Próby zachowania tożsamości rodzimej, niezależnie od form i ustrojów państw czy struktur, w jakich grupy te funkcjonują, mogą prowadzić do wykluczania, alienacji i izolacji<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Mu'ammara al-Kaddafi. Cyt. za: I. Kohl, *Tuareg in Libyen. Identitäten zwischen Grenzen*, Berlin 2007, s. 100.

<sup>2</sup> T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 45–53.

## Tuaregowie jako berberska mniejszość etniczna

We współczesnym świecie arabskim można wyróżnić dwa największe konflikty o podłożu etniczno-językowym: kurdyjski na Bliskim Wschodzie i berberski w krajach Maghrebu<sup>3</sup>. Nazwa rdzennych mieszkańców Afryki Północnej (*Berber*) pochodzi od łacińskiego *barbarus* – barbarzyńca<sup>4</sup>. Do języków europejskich określenie to weszło za pośrednictwem Arabów<sup>5</sup>. Berberowie nie postrzegają siebie jako jednego narodu – w przeciwieństwie do Arabów, ale uważają się za członków poszczególnych plemion i nazywają samych siebie *Imazighen* (l.p. *Amazigh*<sup>6</sup>) – „ludzie wolni”<sup>7</sup>. Mają poczucie wspólnoty językowej i kulturowej. Plemiona berberskie przeszły na islam i wzięły czynny udział w islamizacji Afryki Północnej.

Dwukrotnie odgrywały czołową rolę w dziejach regionu: po raz pierwszy jako założyciele dynastii Almorawidów (XI–XII w.), a potem zakładając dynastie Almohadów (XII–XIII w.). Ich władza rozciągała się nawet na Andaluzję. Obydwie dynastie wywodziły się z ruchów polityczno-religijnych, a ich założyciele głosili idee oczyszczenia islamu i przywrócenia czystej wiary<sup>8</sup>. Po II wojnie światowej tereny zamieszkane przez Berberów znalazły się w granicach nowych państw wyznaczanych według kolonialnych stref wpływów. Obecnie liczba ludności berberskiej ze względu na arabizację jest trudna do ustalenia i różni się w zależności od źródła<sup>9</sup>. Szacuje się, że Berberowie stanowią w Maroku 40–60% populacji (ok. 18 mln), w Algierii 25–38% (ok. 12 mln), Libii 3–9% (550 tys.), Tunezji 1% (100 tys.), a w Mauretanii 80 tys.<sup>10</sup>

Wprawdzie wszystkie państwa arabskie Afryki Północnej prowadzą politykę wewnętrzną opartą na idei jednego narodu, którego tożsamość wyznacza islam i język arabski, to jednak sytuacja ludności berberskiej w każdym z tych krajów jest nieco inna i nie w każdym konflikt berberski występuje w tym samym natężeniu<sup>11</sup>.

---

<sup>3</sup> Sigrid Faath wyróżnia w świecie arabskim dwa typy konfliktów: zewnętrzne i wewnętrzne. Wewnętrzne z kolei dzieli na trzy kategorie, pierwsza z nich to konflikty na tle religijnym, etnicznym i etniczno-językowym, druga – na tle politycznym, trzecia – na tle ekonomicznym. S. Faath, *Kontrolle und Anpassungsdruck. Zum Umgang des Staates mit Opposition im Nordafrika/Nahost*, Hamburg 2009, s. 53–56.

<sup>4</sup> A. Mrozek-Dumanowska, *Między ascetyzmem a reformacją. Islam w Libii*, Warszawa 1994, s. 9.

<sup>5</sup> W językach europejskich funkcjonuje również określenie „berberofoni”.

<sup>6</sup> Ze względu na różnorodność transkrypcji nazw berberskich i tuareskich zastosowano tutaj transkrypcję przyjętą przez A. Rybińskiego. A. Rybiński, *Tuaregowie z Sahary*, Warszawa 1999.

<sup>7</sup> Pełną bibliografię w językach zachodnich dotyczącą Berberów można znaleźć w: [www.unibas-ethno.ch/redakteure/dobler/dokumente/Literaturliste\\_Berber\\_GS07.pdf](http://www.unibas-ethno.ch/redakteure/dobler/dokumente/Literaturliste_Berber_GS07.pdf). W języku polskim ukazały się następujące pozycje na temat problematyki berberskiej: R. Borbrich, *Górale Atlasu Marokańskiego. Peryferyjność i przejawy marginalności*, Wrocław 1996; J. Baś, *Obrzędowość Berberów Atlasu Wysokiego*, Warszawa 2001.

<sup>8</sup> P. Hitti, *Dzieje Arabów*, Warszawa 1969, s. 455–462.

<sup>9</sup> Liczby te mogą się dość znacznie różnić. Dla porównania: M. M. Dziekan podaje 14 milionów, z tego 9,5 mln w Maroku, 4,5 mln w Algierii, po 10 tys. w Tunezji i Egipcie oraz niewielu w Libii. M. M. Dziekan, *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 2001, s. 110.

<sup>10</sup> S. Faath, *Kontrolle und...*, s. 54.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 54.

Największą grupę etniczną wśród Berberów stanowią Tuaregowie<sup>12</sup>. Plemiona tuareskie zamieszkują obecnie tereny należące do różnych państw saharyjskich. Encyklopedia narodów bez państwa podaje, że liczba Tuaregów żyjących na Saharze wynosi 3,1 mln<sup>13</sup>. Sigrid Faath szacuje, że w Libii żyje 25 tys. Tuaregów, w południowej Algierii 20 tys., w Nigrze 1 mln i w Malii 700 tys.

Pochodzenie Tuaregów nie jest do końca wyjaśnione<sup>14</sup>. W piśmiennictwie zachodnim istnieje wiele różnych teorii na ten temat<sup>15</sup>. Według autorów arabskich, Berberzy, a więc także Tuaregowie, pochodzą od Kanaana, syna Chama, a wnuka Noego. Ibn Chaldun pisał, że są oni bliskimi krewnymi Filistynów. Na palestyńskie pochodzenie Berberów wskazują też inni autorzy arabscy<sup>16</sup>. Według jednego z podań tuareskich, ich przodkowie zamieszkivali dużą wyspę leżącą na Atlantyku. Kiedy w wyniku katastrofy wyspa zatонуła, przeżyli jedynie handlowcy, którzy przebyli do jednego z portowych miast Afryki Północnej, skąd zostali wyparci na tereny pustynne, gdzie przystosowali się do koczowniczego trybu życia, zachowując własny język i kulturę. Współcześni Tuaregowie zdają sobie jednak sprawę, że ich społeczność nie jest jednolita:

W całości jesteśmy przemieszani i spleceni jak tkanina namiotu, w której nitki z wielbłądziej sierści łączą się z owczą wełną. Trzeba dużej zręczności, aby dzielić jedne od drugich. Niemniej wiemy, że każde z naszych licznych plemion wyszło z innego kraju<sup>17</sup>.

Także pochodzenie nazwy Tuaregowie nie jest do końca jednoznaczne. Jedna z teorii głosi, że nazwa ta po arabsku oznacza zapomniani przez Boga i określenie to zostało nadane Tuaregom przez Arabów. Inna podaje, że nazwa pochodzi od regionu Targa leżącego w prowincji Libii – Fezzanie i znaczy po prostu mieszkańcy Targi. Sami Tuaregowie, tak jak pozostali członkowie plemion berberskich, nazywają siebie *Imazighen*<sup>18</sup> lub używają określeń, *Kel tagoulmoust* („Ludzie zasłaniający twarze”), *Kel tamachek* („Ludzie mówiący językiem *tamachek*”)<sup>19</sup>.

Za rdzenne ziemie i kolebkę Tuaregów uważa się Fezzan – południowo-zachodnią prowincję dzisiejszej Libii. Fezzan, choć dzisiaj znajduje się w Libii, od zawsze pozostawał w bliskich kontaktach z czarną Afryką, a od miast wybrzeża odróżniał go odrębny sposób organizacji życia koczowniczej ludności. Tradycyjne źródło utrzymania Tuaregów stanowiły hodowla bydła i handel. Już za panowania Kartagińczyków (X–II w. p.n.e.) leżące tam miasto Ghadames było bazą na

<sup>12</sup> I. Kohl, *Tuareg...*, s. 47.

<sup>13</sup> J. Minahan, *Encyclopedia of the Stateless Nations. Ethnic and National Groups around the World*, Vol. 4, Westport 2002, s. 1922.

<sup>14</sup> Bibliografię dotyczącą piśmiennictwa zachodniego i polskiego na temat Tuaregów podaje A. Rybiński, *Tuaregowie...*, s. 289–312.

<sup>15</sup> A. Mrozek-Dumanowska, *Miedzy ascetyzmem...*, s. 9.

<sup>16</sup> A. Rybiński, *Tuaregowie...*, s. 52–53.

<sup>17</sup> J. Byliński, *Cywilizacje Sahary*, „As-Sadaka” 1984, nr 34, s. 14.

<sup>18</sup> J. Minahan, *Encyclopedia of the Stateless Nations...*, s. 1922.

<sup>19</sup> A. Rybiński, *Tuaregowie...*, s. 40.

szlakach karawan zmierzających do Afryki Centralnej. Mieszkający w nim Tuaregowie, którzy działali pod kontrolą Kartagińczyków byli znanymi i cenionymi kupcami. W I wieku naszej ery Rzymianie pokonali plemię Garamantów mające swoją siedzibę w Fezzanie i tym samym wiodące przez ich ziemie szlaki handlowe przesunęły się do Ghadames<sup>20</sup>. Po podbiciu Afryki Północnej przez muzułmanów, handel karawanowy w tamtym rejonie kwitł dalej pod kontrolą zmieniających się dynastii muzułmańskich. W tuareskich ośrodkach handlowych władza centralna często ograniczała swoje funkcje do poboru podatków. W Sahelu przecinały się drogi handlowe z wybrzeża Morza Śródziemnego do Afryki Centralnej i z Afryki Zachodniej na wschód. Handlowano solą, złotem i niewolnikami<sup>21</sup>. Dodatkowe zyski czerpano z cła pobieranego od karawan przechodzących przez ich tereny oraz napadów grabieżczych na sąsiednie plemiona, czarną ludność na południu, a także na obce karawany. Niektóre plemiona tuareskie, między innymi w okolicy libijskiej oazy Ghat, uprawiały i sprzedawały daktylę<sup>22</sup>.

Członkowie tuareskich plemion prowadzących koczowniczy tryb życia nie mieli wielu dóbr materialnych. Cały ich majątek często ograniczał się do paru mat i namiotu, skór, dzbanków, garnków, poduszek, koców, uprząży wielbłądziej i biżuterii noszonej przez kobiety. Kobiety sprawowały kontrolę nad majątkiem rodziny, do nich należał też namiot, w którym mieszkała rodzina. Tuaregowie nie rozwinęli wprawdzie kultury materialnej, natomiast wykształcili skomplikowane, skodyfikowane i zhierarchizowane stosunki społeczne<sup>23</sup>. Tradycyjnie społeczność tuareska była podzielona na cztery klasy: notabli, wasali, rzemieślników i niewolników. Wraz z nadejściem islamu wykształciła się pacyfistycznie nastawiona niewielka grupa marabutów<sup>24</sup>.

Najwyższa z klas sprawowała władzę nad pozostałymi i zajmowała się przede wszystkim hodowlą wielbłądów, prowadzeniem polityki i wojen. Klasa wasali hodowała kozy oraz uczestniczyła w walkach. Pozostałe grupy były wyłączone z obowiązku udziału w wojnach, napadach grabieżczych i wyprawach karawanowych. Klasa rzemieślników zajmowała się kowalstwem, wyrobem przedmiotów codziennego użytku, broni, biżuterii, pełniła także funkcję swatów i mediatorów w sporach. Członkowie tej grupy brali także udział w organizowaniu uroczystości i odpowiadali za jej muzyczną oprawę. Grupa mężczyzn marabutów (nazywanych też szajchami) znała Koran i pełniła funkcje religijne oraz uzdrowicielskie. W czasach kolonialnych Francuzi zabronili oficjalnie niewolnictwa. Wyzwalanie niewolników było jednak długotrwałym procesem, ze względu na to, że nie chcieli oni wolności<sup>25</sup>.

---

<sup>20</sup> A. Mrozek-Dumanowska, *Miedzy ascetyzmem...*, s. 10–13.

<sup>21</sup> Opis historii handlu saharyjskiego zob.: J. Byliński, *Cywilizacje...*, s. 10–16.

<sup>22</sup> K.-G. Prasse, *The Tuaregs. The Blue People*, Copenhagen 1955, s. 48.

<sup>23</sup> Opis klas Tuaregów zob.: I. Kohl, *Tuareg...*, s. 59–66.

<sup>24</sup> H. T. Norris, *The Tuaregs: their Islamic Legacy and its Diffusion in the Sahel*, Warminster 1975, s. 19–20.

<sup>25</sup> K.-G. Prasse, *The Tuaregs...*, s. 50.

Tuaregowie dzielą się na dwie główne grupy: Tuaregów z Sahary (północnych) i Tuaregów z Sahelu (południowych). Plemiona południowe stanowią aż 97% populacji. Tuaregowie z Sahary zamieszkują tereny Algierii i Libii i dzielą się na dwie federacje plemion *Kel Ahaggar* i *Kel Ajjer*. Język, którym posługują się Tuaregowie stanowi odmianę języka berberskiego (*tamazight*). Tuaregowie północni posługują się językiem nazywanym *tamahak*, a południowi *tamachek*<sup>26</sup>. Posługują się też specjalnym alfabetem, nazywanym *tifinagh*, który zachował niektóre znaki pisma starożytnych Libijczyków<sup>27</sup>.

Tuaregowie w procesie islamizacji Afryki Północnej przyjęli religię Proroka. Wszyscy są sunnitami szkoły malickickiej, w przeciwieństwie do niektórych plemion berberskich. Mają poczucie wspólnoty językowej oraz odrębności kulturowej, jednak nie uważają się za naród i w każdym z krajów, w którym żyją, przyjmują inną strategię funkcjonowania w strukturach państwowych. W Mali i Nigrze prowadzą walkę zbrojną o utworzenie autonomicznego państwa<sup>28</sup>. Teren zwany Azawad, na którym Tuaregowie chcą utworzyć autonomię, obejmuje w Nigerze prowincję Agadez i północną część prowincji Tahoua oraz Timbuktu i Kidal na terenie Mali<sup>29</sup>. Tuaregowie w Libii odcinają się od dążeń autonomicznych rewolucji tuareskiej w krajach Sahelu. Wprawdzie mają poczucie wspólnoty językowej z Berberami, nie utożsamiają się jednak z berberskim ruchem odnowy języka i kultury oraz nie dążą do zdobycia autonomii, w przeciwieństwie do grup berberskich żyjących w sąsiednich państwach.

W Algierii najbardziej znaczącą grupę tworzą Kabyłowie, nieprzerwanie walczący o uznanie swojej odmienności kulturowej. Lata 70. ubiegłego wieku to czas z jednej strony odrodzenia kulturalnego, ale z drugiej – represji wobec opozycji kabylskiej. W 1980 r. miały miejsce protesty studenckie wywołane wydanym przez władzę zakazem wystąpienia na Uniwersytecie w Kabylii pisarza Moulda Mammeri. Powstał także Mouvement Cultural Berbere (Berberski Ruch Kulturalny). W 1981 r. kabylski zszedł do podziemia i podzielił się na frakcje: te bardziej fundamentalne żądały autonomii, te umiarkowane uznania języka berberskiego za narodowy<sup>30</sup>. Dopiero w 1995 r. przyznano, że obok kultury arabskiej i islamu, także kultura berberska jest wyznacznikiem tożsamości algierskiej<sup>31</sup>. Wtedy też utworzono Wysoki Komisariat ds. Berberskich, który sprawuje nadzór nad nauczaniem języka *tamazight*<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> W literaturze afrykanistycznej przyjmuje się, że językiem tuareskim jest tamachek. A. Rybiński, *Tuaregowie...*, s. 42; I. Kohl, *Tuareg...*, s. 49.

<sup>27</sup> Więcej na temat alfabetu i sposobu zapisu zob.: *ibidem*, s. 49; A. Rybiński, *Tuaregowie...*, s. 47–49; K.-G. Prasse, *Tuares...*, s. 31.

<sup>28</sup> S. Faath, *Kontrolle und...*, s. 54.

<sup>29</sup> J. Minahan, *Encyclopedia of the Stateless Nations...*, s. 1922.

<sup>30</sup> A. Kasznik-Christian, *Algieria*, Warszawa 2006, s. 438.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 470.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 481.

W Maroku ruch berberski nie jest tak upolityczniony, jak w Algierii, jest też słabiej zorganizowany. W 1991 r. ogłoszono tzw. Kartę Agadiru, w której zawarto postulaty zaprzestania marginalizacji języka berberskiego oraz uznania jego roli w oświacie, kulturze i życiu społecznym. Wprowadzono język berberski do telewizji, umożliwiając emisję programów we wszystkich trzech dialektach używanych w Maroku.

W 1994 r. przez kraj przełała się kolejna fala protestów, w wyniku których doszło do pewnego otwarcia, wydano zgodę na zakładanie różnego typu stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych i gospodarczych. W tym samym czasie różnego rodzaju stowarzyszenia powstawały również na emigracji. W 1995 r. powstała międzynarodowa organizacja berberska Congrès Mondial Amazigh (Światowy Kongres Amazigh). W 1996 r. kilka stowarzyszeń berberskich opublikowało petycję, domagając się uznania języka berberskiego za oficjalny w marokańskim życiu kulturalnym, nauczania go w szkołach oraz uznania kultury berberskiej za integralną część kultury marokańskiej. Polityka otwarcia kontynuowana jest przez następcę tronu Muhammada IV (1999), który podniósł kwestię berberską do rangi narodowej. W 2001 r. w Agadirze otwarto Królewskie Centrum Kultury Berberskiej (Al-Mahad al-maliki li-as-sakafa al-amazighijja); król w przemówieniu uznał wkład kultury berberskiej w historię Maroka oraz jej odrębność<sup>33</sup>.

W Libii współczesna społeczność tuareska nie jest jednolita. Oprócz rdzennych mieszkańców, żyje w tym kraju ludność napływowa – uchodźcy z Nigru i Mali. Rdzenni Tuaregowie w Libii wraz z plemionami zamieszkującymi sąsiednią Algierię należą do północnych plemion tuareskich Ajjer<sup>34</sup>. Zamieszkują tereny prowincji Fezzan od miasta Ghadames na północy po pogranicze algiersko-nigeryjskie. Tradycyjnie zajmują się wypasem bydła, uprawą daktyli i handlem. Do tej pory utrzymali także tradycyjną strukturę społeczną. Do czasów monarchii As-Sanusich przetrwała klasa niewolników, ale po rewolucji zostali ostatecznie wyzwoleni ostatni z nich. Niewolnicy odgrywali ważną rolę gospodarczą, byli dziedziczeni w linii żeńskiej, stanowili majątek swojego właściciela i mieszkali razem z nim. Czuli się związani ze swoimi właścicielami fikcyjnymi więzami pokrewieństwa i należeli do klanu, choć nie pełnili żadnej roli politycznej. Uwolnieni niewolnicy utworzyli nową osobną klasę. Do dzisiaj jednak utrzymuje się związek wzajemnych zależności pomiędzy byłymi panami i niewolnikami.

Wyjątkowym zjawiskiem w zislamizowanej Afryce Północnej jest w Libii wysoka pozycja tuareskiej kobiety w rodzinie. Tuareżki sprawują pieczę nad majątkiem rodziny, mogą samodzielnie wybierać męża i się rozwodzić. Kobiety także przekazują swoim dzieciom dziedzictwo kulturowe i uczą je alfabetu<sup>35</sup>. Natomiast

<sup>33</sup> Na wysoki poziom świadomości narodowej wśród Berberów marokańskich miał wpływ kontekst historyczny. Od X do XV wieku władcy Maroka wywodzili się z plemion berberskich. Zob.: J. Żebrowski, *Maroko. Współczesność a historia*, Warszawa 2001, s. 26–27.

<sup>34</sup> M. Brett, E. Fentress, *The Berbers*, Oxford UK–Cambridge USA 1998, s. 209.

<sup>35</sup> Według A. Rybińskiego, opinia, że tylko kobiety uczą pisma, wydaje się przesadzona; A. Rybiński, *Tuaregowie...*, s. 48.



na zewnątrz rodzinę reprezentują mężczyźni. Oni zarządzają i sprawują władzę nad obozującą razem wspólnotą czy plemieniem<sup>36</sup>.

### Asymilacyjna polityka Al-Kaddafiego

W Libijskiej Dżamahiriji kwestia odrębności narodowej i kulturowej Berberów, w tym także Tuaregów, nie istniała. Ideologia Al-Kaddafiego zbudowała tożsamość libijską bazując na tożsamości arabskiej, muzułmańskiej i narodowej. Nie uznawała ani etnicznych, ani religijnych mniejszości, odmawiała plemionom politycznej roli, propagowała również socjalistycznie zorientowane społeczeństwo oraz równość i sprawiedliwość społeczną<sup>37</sup>. Postulowała także odnowienie dziedzictwa muzułmańskiego i arabskiego.

Proces arabizacji i islamizacji Tuaregów w Libii z pewnością jednak zaczął się wcześniej. W 643 r. arabskie wojska zdobyły Trypolitanię i Fezzan. W XI w. w Afryce Północnej miała miejsce inwazja plemion Banu Hilal i Sulajm, które stanowiły zarzewie niepokojów na Półwyspie Arabskim i zostały wykorzystane do walki z wypowiadającymi posłuszeństwo plemionami północnoafrykańskimi. Najazd ten przyczynił się do zniszczenia kultury śródziemnomorskiej w Libii, a tym samym ułatwił i przyspieszył proces islamizacji<sup>38</sup>. Począwszy od zajęcia przez berberskich Almohadów Trypolitanii w XII w., aż do epoki kolonialnej, Libia pozostawała pod panowaniem kolejnych dynastii północnoafrykańskich. Elementem scalającym społeczeństwo oprócz religii, był niewątpliwie powszechnie przyjęty język arabski.

Wymieszanie się arabskich plemion napływowych z ludnością miejscową uwarunkowało adaptację języka arabskiego, który wkrótce stał się językiem panującym na tym obszarze. Przejawem postępującego procesu arabizacji ludności tego obszaru była w XII w. tendencja zastępowania starych nazwisk berberyjskich ze strony ludności autochtonicznej przez nazwiska muzułmańskie<sup>39</sup>.

W okresie Turcji osmańskiej z jednej strony trwał proces ujednolicenia zasad islamu, a z drugiej brak akceptacji administracji ze strony ludności lokalnej sprawił, że w obrębie społeczności lokalnych zaczął wzrastać autorytet bractw religijnych. To właśnie ich działalność stała się czynnikiem integracji społecznej<sup>40</sup>. Okres panowania kolonialnego sprzyjał dalszemu pogłębianiu islamizacji i arabizacji niearabskiej ludności w Libii. Niewątpliwie wspólna walka z kolonizatorem odgrywała rolę jednoczącą. Integracja postępowała pod wpływem idei panmuzułmańskich i panarabskich, przeszczepionych z arabskiego Wschodu. Libijski ruch

<sup>36</sup> M. Brett, E. Fentress, *The Berbers...*, s. 210–212.

<sup>37</sup> I. Kohl, *Tuareg...*, s. 104.

<sup>38</sup> A. Mrozek-Dumanowska, *Islam...*, s. 22.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>40</sup> A. Mrozek-Dumanowska, *Między...*, s. 22.

narodowowyzwoleńczy, a potem nacjonalistyczny w pewnym stopniu kształtował się w związku z nacjonalizmem ogólnoarabskim, nigdy jednak nie powstały elity, które dla swoich idei zyskałyby szerokie poparcie społeczne, zwłaszcza na prowincji. Najważniejszą jednak rolę w organizacji walki wyzwolenczej odgrywało powstałe w XIX w. bractwo sanusijja, głoszące hasła odnowy islamu i cieszące się poparciem niemal całej ludności Libii<sup>41</sup>. Również Tuaregowie podczas walk w czasie I wojny światowej udzielili zbrojnego poparcia sanusijji i walczyli przeciwko Francuzom i Włochom<sup>42</sup>.

W 1951 r. król Idris as-Sanusi, potomek założycieli bractwa sanusijja, proklamował niepodległość Libii, składającej się z trzech prowincji. W przemówieniu powiedział swoim poddanym:

Mam przyjemność oznajmić narodowi libijskiemu, że w rezultacie jego walki i w wyniku realizacji postanowień ONZ niepodległość naszego umiłowanego kraju z wolą bożą stała się rzeczywistością<sup>43</sup>.

Nowo powstałe państwo w dużej mierze zachowało plemienną strukturę społeczną. W latach 1952–1969 przywódcy plemienni stanowili istotny element, na którym monarcha opierał swoje rządy<sup>44</sup>. Jednak w 1969 r. król wybrał się wraz z rodziną na kurację do Grecji, a w tym czasie pułkownik Mu'ammar al-Kaddafi przejął władzę i wprowadził stworzony przez siebie ustrój, nazwany społeczeństwem mas ludowych. Podbudowę ideologiczną nowego systemu zawarł w zielonej książce i nazwał Trzecią Uniwersalną Teorią. Poruszył w niej także kwestię mniejszości narodowej, aczkolwiek podana przez niego definicja nie jest do końca jasna:

Czym jest mniejszość narodowa, jakie ma prawa i obowiązki? Jak rozstrzygnąć problem mniejszości zgodnie z rozwiązaniem innych problemów człowieka podanymi przez Trzecią Teorię Światową? Są tylko dwa rodzaje mniejszości narodowych. Mniejszość przynależna do swej macierzy i mieszcząca się w jej współczesnych ramach oraz mniejszość nie posiadająca własnych ram społecznych. [...] Mniejszość ta, jak się okazuje, ma swoje własne prawa społeczne. Rażąca niesprawiedliwością jest wykorzystywanie tych praw przez jakąkolwiek większość. Społeczny charakter tej mniejszości jest jej immanentną cechą i nie można jej ani nadać, ani odebrać. Problemy polityczne i gospodarcze tej mniejszości można rozwiązywać jedynie w obrębie społeczeństwa mas ludowych, w którego rękach znajduje się władza, bogactwo narodowe i broń. Uznanie mniejszości narodowych za mniejszość polityczną lub ekonomiczną jest gwałtem i niesprawiedliwością<sup>45</sup>.

---

<sup>41</sup> Eadem, *Islam...*, s. 121–133.

<sup>42</sup> H. T. Norris, *The Tuaregs...*, s. 166.

<sup>43</sup> *United Kingdom of Libya. Royal Pronouncement and Direction, Ministry of Information and Guidance*, Tripoli 1962, s. 7.

<sup>44</sup> P. Shukry Khoury, J. Kostiner, *Tribes and State Formation in the Middle East*, Berkeley–Los Angeles 1990, s. 295.

<sup>45</sup> M. Al-Kaddafi, *Zielona książka*, Trypolis Jamahiriya–Fabula 2001, s. 103–104.



Według Al-Kaddafiego, wszystkie wielkie imperia, których struktura oparta była na wielu narodach rozpadły się wskutek dążeń niepodległościowych. Jedynie państwo narodowe miało być zgodne z naturalną strukturą społeczną, co zapewnia mu przetrwanie<sup>46</sup>. W związku z tym wszyscy mieszkańcy Dżamahirijji zostali Libijczykami. Zgodnie z tą teorią, modelowa struktura społeczeństwa Dżamahirijji opierała się na rodzinie, plemieniu i narodzie. Rodzina stanowiła podstawową jednostkę społeczną, była kolebką, miejscem wrastania oraz osłoną. Plemię z kolei tworzyło wielką, rozbudowaną rodziną, a naród – wielkie rozbudowane plemię:

Plemię jest szkołą życia prowadzącą swych członków od dzieciństwa zgodnie z ideałami, które samoistnie przekształcają się wraz z dorastaniem człowieka w jego *modus vivendi*. Natomiast wychowanie i nauki narzucone odgórnie tracą stopniowo swoją wartość dla dorastającego człowieka. [...] Plemię stwarza naturalną ochronę społecznych wartości. Zgodnie z tradycjami plemię zapewnia swoim członkom zbiorowy okup za przelaną krew, zbiorowe sankcje, zemstę, obronę i zbiorową ochronę. Naród stanowi polityczną i nacjonalną ochronę jednostki, szerszą od osłony społecznej, którą swoim członkom gwarantuje plemię. Poczucie przynależności plemiennej osłabia poczucie przynależności narodowej i więź narodową<sup>47</sup>.

W teorii Al-Kaddafi zdawał się popierać strukturę plemienną, w praktyce jednak, gdy w 1969 r. w wyniku przewrotu objął władzę, zapowiedział walkę z rządami klanów<sup>48</sup>. Przywódcy plemion, ciesząc się poparciem swoich podanych, w naturalny więc sposób stanowili zagrożenie dla jego rządów. Nowy ustrój nie tolerował żadnych przejawów regionalizmu czy trybalizmu. Zwalczanie różnic klasowych było tak naprawdę atakiem wymierzonym w przynależność plemienną. Choć tradycyjne struktury plemienne same rozpadały się w wyniku zmiany warunków życia, to były one atakowane przez reżim jako najważniejszy czynnik różnicowania społeczeństwa libijskiego, hamujący postęp ekonomiczny i kształtowanie poczucia wspólnoty narodowej<sup>49</sup>.

Berberowie, w tym także Tuaregowie, znaleźli się pod silną presją z powodu swojej lojalności plemiennej<sup>50</sup>. Podczas przemówienia w Yafran, jednym z ważniejszych miast zamieszkałych przez Berberów leżącym na wschód od Trypolisu, Al-Kaddafi zaatakował trybalizm:

Jak już mówiłem, naród libijski tworzy jeden naród pochodzenia arabskiego. Język, którego używają niektórzy tutaj ludzie jest językiem pochodzenia himjaryckiego. Ci, którzy twierdzą że Berberowie nie są Arabami kłamią. Berberowie to rdzenni Arabowie<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 83–87.

<sup>48</sup> P. Shukry Khoury, J. Kostiner, *Tribes...*, s. 295.

<sup>49</sup> J. Wright, *Libya. A Modern History*, London Canberra 1981, s. 178.

<sup>50</sup> Współczesne życie Berberów opiera się na strukturze wspólnoty plemiennej. Podstawową komórką jest rodzina, kilka rodzin tworzy podgrupę plemienną. Wyższą jednostką jest frakcja plemienna. Pewna liczba frakcji składa się na plemię, te z kolei łączą się w federacje lub konfederacje plemienne, które pełnią rolę polityczną. Zob. J. Żebrowski, *Maroko...*, s. 26.

<sup>51</sup> J. Wright, *Libya...*, s. 178.

Jak stwierdził J. Wright, sugestia jakoby język berberski wywodził się z języków południowoarabskich, jakkolwiek lingwistycznie nieprawdziwa<sup>52</sup>, była dla Al-Kaddafiego atrakcyjna politycznie<sup>53</sup>. W Libii wprawdzie używa się trzech języków: arabskiego, *tamachek* i hausa, jednak tylko arabski był językiem państwowym, hausa oficjalnie uznano za język, a *tamachek* – za dialekt.

Jednym z fundamentów kształtowania przez Al-Kaddafiego nowej tożsamości libijskiej była odnowa islamskiego i arabskiego dziedzictwa. Odnowa ta dokonywała się między innymi przez oczyszczenie szkół z kolonialnej spuścizny. Szkoła często wykorzystywana jest przez państwa narodowe jako podstawowy instrument indoktrynacji i niwelowania różnic kulturowych<sup>54</sup>. Również dla Al-Kaddafiego nauka nie była celem samym w sobie, jej zadaniem było stworzenie nowego człowieka: „Celem szkoły jest ukształtowanie wolnego i szczęśliwego obywatela”<sup>55</sup>. Jednocześnie szkoła miała uczestniczyć w wywoływaniu zmian i społecznego zrywu<sup>56</sup>. Powszechny dostęp do oświaty, według założeń Trzeciej Teorii Światowej, miał zakończyć panowanie ciemnoty. W szkole zaś wszystko należało „przedstawić takim, jakim jest w istocie, i to w sposób odpowiedni dla każdego człowieka”<sup>57</sup>. Programy szkolne zostały tak ułożone, aby realizowały hasła islamizacji i arabizacji społeczeństwa libijskiego.

W Libijskiej Dżamahiriji nauka w szkole podstawowej trwała do tej pory 9 lat oraz była obowiązkowa i bezpłatna. Dzieci rozpoczynały naukę w wieku lat sześciu. Program nauczania przewidywał obowiązkową naukę przedmiotu „społeczeństwo dżamahiriji” (*mudžtami al-dżamahirijja*) od czwartej do dziewiątej klasy. Także historia i geografia koncentrowała się na najnowszej historii Libii i krajów arabskich. Wprawdzie w programie w ciągu ostatnich trzech lat nauki figurowała nauka języków suahili i hausa, ale w praktyce z braku nauczycieli realizowały ją tylko nieliczne szkoły<sup>58</sup>.

Wielu rodziców, bojąc się, że słaba znajomość arabskiego utrudni dzieciom start w dorosłe życie i wpłynie na złe wyniki w szkole, nie uczyło dzieci rodzimych języków. W wyniku tego wielu młodych ludzi w Libii uważało się za Tuaregów, miało poczucie przynależności do tradycji i historii, ale ich znajomość własnego języka ograniczała się do podstawowych zwrotów. Znajomość alfabetu *tifinagh* popadła prawie w zapomnienie i tylko niewielu młodych ludzi znało pismo tuareskie.

<sup>52</sup> Rodzina chamitosemicka obejmuje pięć wielkich gałęzi językowych: semicką, egipską, berberską, kuzycką oraz czadyjską. Grupa berberska zaświadczona jest w zabytkach libijskich z I tysiąclecia p.n.e. w piśmie *tafanagh* (l. mn. *tifinagh*), które przetrwało do czasów współczesnych. Obecnie grupę tę reprezentują dialekty języka berberskiego, których zbadanie pozostaje utrudnione przez to, że żaden z nich nie stał się podstawą języka literackiego. J. Danecki, *Gramatyka języka arabskiego*, Warszawa 1994, s. 17.

<sup>53</sup> J. Wright, *Libya...*, s. 178.

<sup>54</sup> I. Kohl, *Tuareg...*, s. 110.

<sup>55</sup> M. Al-Kaddafi, *Zielona...*, s. 107–108.

<sup>56</sup> B. S. Al-Kubbi, *Oświata, szkoła a przemiany społeczne „As-Sadaka”* 1984, nr 34, s. 3.

<sup>57</sup> M. Al-Kaddafi, *Zielona...*, s. 109.

<sup>58</sup> I. Kohl, *Tuareg...*, s. 113–114.

Większość z nich nie była też zainteresowana nauką znaków<sup>59</sup>. Ustrój demokracji ludowej nie przewidywał możliwości zrzeszania się mniejszości narodowych poza strukturami państwa<sup>60</sup>. W 2000 r. powstał Libyan T'mazight Congress (Libijski Kongres Berberów), jako niezależna organizacja narodowa mająca wspierać kulturę berberską w ramach kultury libijskiej. Zgodnie ze statutem jej członkiem może zostać każdy Libijczyk i wszyscy, którzy popierają działania kongresu. Siedziba organizacji znajduje się w Londynie<sup>61</sup>.

Oficjalnie Tuaregowie w Libii nie popierali też działań organizacji berberskich na świecie, choć na przykład Światowy Kongres Amazigh nie był zakazany, a jego przewodniczący odwiedzał Dżamahiriję<sup>62</sup>. W sprawie zjazdu Kongresu Amazigh, który odbył się w listopadzie 2010 r. w Agadirze, przedstawiciele Tuaregów w Libii wydali stosowne oświadczenia, prezentowane potem w libijskich mediach, a także mediach ogólnoarabskich. Według oficjalnego stanowiska, Tuaregowie bronili w nich swojej arabskości i odpierali oskarżenia o dyskryminację skierowane wobec Libii podczas Kongresu w Agadirze. Twierdzili, że oskarżenia te nie mają żadnych podstaw<sup>63</sup>.

W oświadczeniu, które na swojej stronie internetowej opublikowała telewizja Al-Dżazira, Tuaregowie libijscy oficjalnie potwierdzili, że są prawdziwymi Arabami i Libijczykami; wszystko co dotyczy ich kraju, dotyczy ich samych, zawsze więc będą bronić swojej ojczyzny. Szef Komitetu Ludowego w oazie Ghat, Muhammad Mahmud Ali, wyjawiał także swoje podejrzenia, że za postępowaniem Kongresu stoją europejskie i zagraniczne siatki i służby wywiadu. W wydanym oświadczeniu wezwał międzynarodowe organizacje i kongresy do tego, aby zajęły się problemami rozwoju, oświaty i fundamentalizmu zamiast nieistniejącym problemem Berberów. Zaprzeczył także, jakoby administracja centralna wywierała nacisk na członków plemienia w związku z wydanym oświadczeniem.

Z kolei koordynator Związku Młodzieży Tuarekiej Husajn al-Ansari wyraził swój gniew z powodu wykorzystywania kwestii Tuaregów do siania niezgody. Stwierdził też, że najemnicy i agenci wywiadu francuskiego, nazywający siebie Kongresem Amazigh, próbują wykorzystać Tuaregów do działań mających na celu naruszenie jedności narodowej i integralności terytorialnej oraz wywołanie niepokoju społecznego. Dodał także, że Kongres specjalnie zebrał się w tym terminie, aby osłabić sukces mediacyjny Libii pomiędzy Mali i Nigrem, a tym samym wywołać nowe napięcia oraz zyskać nowych zwolenników po tym, jak na skutek walk personalnych o władzę, doszło w jego łonie do rozłamu. Podkreślił także fakt, że oficerowie pochodzenia tuareckiego, jako Arabowie i Libijczycy, brali udział

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>60</sup> Ustrój i system demokracji bezpośredniej zob.: M. Al-Kaddafi, *Zielona...*, s. 26–27.

<sup>61</sup> Zob.: [www.amazighworld.org/human\\_rights/index\\_show.php?id=443](http://www.amazighworld.org/human_rights/index_show.php?id=443) [12.03.2011].

<sup>62</sup> A. Al-Ansari, *Nadżl al-kaddafi jastakbalu ada 'a al-kungris al-amazighi*, [www.hespress.com/?browser=view&EgyxpID=14702](http://www.hespress.com/?browser=view&EgyxpID=14702), [12.03.2011].

<sup>63</sup> C. Al-Muhajjar, *Tawarik Libija juhadžimuna kungres al-amazighi*, [www.news.maktoob.com/article/5833822](http://www.news.maktoob.com/article/5833822) [12.03.2011].

w zrywie rewolucyjnym i zamachu stanu przeprowadzonym przez pułkownika Mu'ammara al-Kaddafiego oraz budowaniu nowego społeczeństwa<sup>64</sup>.

Z kolei podczas festiwalu w Ubajri koordynator działalności młodzieży tuareckiej, w odpowiedzi na przedstawione podczas Kongresu dążenia do uznania autonomiczności kulturowej i językowej oświadczył, że Tuaregowie są Arabami, którzy przed czterema tysiącami lat przybyli do Libii z Arabii Południowej. Ich dialekt jest dialektem języka arabskiego i wywodzi się z rodziny południowoarabskiej, co zostało udowodnione przez libijskich uczonych. Dodał także, że Tuaregowie w Libii odcinają się od berberskości i przynależności do Imazighen w nowym współcześnie lansowanym znaczeniu. Odparł też zarzuty o dyskryminację Tuaregów w Libii twierdząc, że nawet jeżeli Tuaregowie w Mali i Nigrze cierpią niedostatek, to Tuaregowie w Libii współuczestniczą w rządzeniu i budowaniu rewolucji oraz mają dostęp do wszelkich świadczeń, ponieważ dobra dystrybuowane są sprawiedliwie. Na koniec dodał, że ustalenia, iż rok 2011 będzie rokiem Tuaregów nie reprezentują ich stanowiska. Są próbą wciągnięcia ich w rozgrywki prowadzone przez pozostający we Francji szkodliwy element, który nazwał się Kongresem Amazigh i propaguje szkodliwą ideę mniejszości etnicznych, będących kolonialnym wymysłem<sup>65</sup>.

Jedyną możliwością kariery dla libijskich Tuaregów było przyjęcie obowiązującej ideologii. Za przykład takiego awansu społecznego może posłużyć życie i twórczość Ibrahima al-Koniego. Ten pisarz tuareckiego pochodzenia tworzy w języku arabskim. Jego pokaźny dorobek został przetłumaczony na wiele języków. Z pewnością też przyczynił się w ogromnym stopniu do popularyzacji kultury tuareckiej, zarówno w świecie arabskim, jak i na Zachodzie.

Ibrahim al-Koni urodził się w 1948 r. w rodzinie koczowniczej. Dopiero w szkole, w wieku 12 lat nauczył się pisać po arabsku.. W Ghadames zdał maturę i w latach 60. rozpoczął pracę w miejscowej gazecie „Fazzan”. Po rewolucji pracował w nowo utworzonym dzienniku „As-Saura” („Rewolucja”). Publikował także swoje prace z dziedziny krytyki społecznej, między innymi *Korzenie historycznej ruchy ideologicznej*<sup>66</sup>. W wieku dwudziestu lat wyjechał do Moskwy<sup>67</sup>, gdzie w Instytucie Gorkiego studiował literaturę. Zajmował się między innymi twórczością Fiodora Dostojewskiego.

---

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> I. Az-Zabir, *La nakbala an jutadzira ahad bi-kabilina*, [www.alarabonline.org/libyatoday/display.asp?fname=%5C2010%5C12%5C12-09%5C30.htm&dismode=x&ts=9-12-2010%206:23:51](http://www.alarabonline.org/libyatoday/display.asp?fname=%5C2010%5C12%5C12-09%5C30.htm&dismode=x&ts=9-12-2010%206:23:51) [15.03.2011].

<sup>66</sup> J. Bielawski, J. Kozłowska, E. Machut-Mendecka, K. Skarżyńska-Bocheńska, *Nowa i współczesna literatura arabska XIX i XX w. literatura arabskiego Maghrebu*, Warszawa 1989, s. 476.

<sup>67</sup> W jednym z ostatnich wywiadów wspomina, że szybko poczuł się rozczarowany wprowadzaniem w życie rewolucyjnych hasel. Zdecydował się uciec do Moskwy, aby tam studiować, ponieważ popadł w konflikt z reżimem i czuł się zagrożony. S. Schanda, *Flucht der Tyrannei*, „Neue Zürcher Zeitung”, [www.nzz.ch/nachrichten/kultur/literatur/fluch\\_der\\_tyrannei\\_1.9695221.html](http://www.nzz.ch/nachrichten/kultur/literatur/fluch_der_tyrannei_1.9695221.html) [12.03.2011].

W latach 80. przyjechał do Warszawy, gdzie był odpowiedzialny za stworzenie i wydawanie pisma „As-Sadaka” („Przyjaźń”), które ukazywało się przez około dziesięć lat. Potem przeniósł się do Szwajcarii, i tam mieszka do dziś. Fakt, że Al-Koni stał się na Zachodzie znanym i cenionym pisarzem zdawał się być na rękę reżimowi. Otrzymał nawet za swoją twórczość w 1996 r. Państwową Nagrodę w dziedzinie Sztuki i Literatury. Jak napisała Sabine Kabir, fakt, że Al-Koni nie dzielił losu innych emigrantów arabskich i jego książki były wydawane w Trypolisie, to kolejne kuriozum reżimu Al-Kaddafiego.

Twórczość Al-Koniego<sup>68</sup> koncentruje się na przybliżeniu czytelnikowi tradycyjnej kultury Tuaregów, ginącego świata legend i mitów zachowanych w tradycji ustnej. Żadna z powieści nie traktuje bezpośrednio o współczesnych stosunkach społeczno-politycznych w Libii, ani o sytuacji Tuaregów jako mniejszości etniczno-kulturowej. Nie ma także odniesień do współczesnych konfliktów w Sahelu, w tym rebelii tuareckiej w Mali i Nigrze. Autor umiejscawia akcję utworów w bliżej nieokreślonym czasie, aczkolwiek niektóre aluzje pozwalają odnieść ją do czasów sprzed rewolucji. Jak napisała polska badaczka jego twórczości, Ewa Machut-Mendecka:

W pierwszej chwili wydaje się, że w większości utworów ta jakość niemal nie istnieje; przeważnie nie wiadomo, kiedy toczy się akcja. Bliższe informacje mamy tylko w niewielu z nich. W organizacji przestrzeni w kilku wczesnych utworach Al-Koniego, umiejscowionych (co później raczej się nie zdarza) poza pustynią czy na skraju pustyni, możemy zorientować się, że chodzi o czasy współczesne, formy życia występujące w wieku XX. W *Złotym piasku*, gdzieś na skraju pustyni toczą się walki z Włochami, co sugeruje kolonializm lub okres wojenny. W *Krwawiącym kamieniu* wiadomo, że mniej lub bardziej do pustyni docierają echa toczącej się nieopodal II wojny światowej, a potem akcja przenosi się w lata 50. XX w. [...] Tylko w jednym miejscu powieści *Magowie* wspomniany jest osmański gubernator odległego Trypolisu, co oznacza, że tych kilka miesięcy, może lat (ale nie dłużej), w jakich toczy się akcja powieści to bliżej nieokreślony okres w ciągu wieków panowania imperium Turków osmańskich nad Libią<sup>69</sup>.

Także miejsce akcji w utworach najczęściej jest nieograniczone, jak pustynia. Obejmuje ono historyczne tereny Tuaregów – zarówno północną, jak i południową Saharę. Stosując ten zabieg artystyczny autor mógł unikać tematów niezgodnych z obowiązującą ideologią i niewygodnych dla cenzury. Szedł także pod prąd ogólnej tendencji, która od lat panowała w powieści libijskiej, czyli upolitycznianiu i ideologizacji<sup>70</sup>. Współcześni powieściopisarze libijscy kładli nacisk na znaczenie oświaty, postępu, emancypacji społecznej. Żadnego z tych tematów nie odnajdziemy u Al-Koniego. Na poziomie metaforycznym natomiast pojawia się w jego twórczości opozycja nomadyzmu i życia osiadłego. Arabowie wyposażeni

<sup>68</sup> W języku polskim ukazał się zbiór opowiadań Ibrahima al-Koniego: I. Al-Koni, *Tajemnice pustyni*, Warszawa 1985.

<sup>69</sup> E. Machut-Mendecka, *Pustynia, dzinny i Tuaregowie w prozie Ibrahima al-Koniego*, „Bliski Wschód” 2007, nr 4.

<sup>70</sup> J. Bielawski, J. Kozłowska, E. Machut-Mendecka, K. Skarżyńska-Bocheńska, *Nowa...*, s. 484–491.

w zachodnie wynalazki przenikają do świata nomadów, stanowiąc dla niego zagrożenie. Także władzę i tyranie w swoich powieściach ukazuje w sposób metaforyczny. W jednej z ostatnich powieści<sup>71</sup> opisuje przywódcę, którego szata przyrosła do ciała. Kiedy przychodzi mu oddać stanowiącą symbol władzy szatę okazuje się, że może ją zdjąć tylko ze skórą, co oznacza śmierć. Tym samym zaczyna bronić swojej władzy, używając brutalnej przemocy wobec poddanych. Autor komentuje, że tyrania jest jak narośl rakowa, a jego powieść traktuje nie tylko o dyktaturze w Libii, ale o ludzkim dążeniu do władzy w ogóle<sup>72</sup>.

Pisarz cieszył się uznaniem nie tylko w Libii<sup>73</sup>, ale także jako wybitny pisarz libijski. Piewca pustyni i Tuaregów otrzymał w grudniu 2010 r. w Kairze Arabską Nagrodę Literacką (Dža'iza ar-riwaja al-arabijja) przyznawaną przez ogólnoarabskie jury, pokonując dwudziestu trzech innych kandydatów. Nagrodę egipskiego ministra kultury w wysokości 100 tysięcy funtów egipskich (18 tys. dolarów) przekazał jako darowiznę dla dzieci z plemion tuareskich.

Al-Koni zdawał sobie sprawę, że jego poczynania przez cały czas były pilnie śledzone przez służby bezpieczeństwa, które zresztą otaczały dyskretną opieką wszystkich obywateli Dżamahirijji przebywających poza granicami kraju. Mimo to uważał, że reżim się z nim liczył i go poważał. Być może dlatego do czasu ostatnich wydarzeń w Libii odmawiał komentarzy politycznych. Raczej nie wypadało mu wypowiadać pochwał na temat rządów ludowych, aby nie narazić się na ostracyzm w kręgach zachodnich intelektualistów, ale z drugiej strony nie mógł sobie też pozwolić na ostrą krytykę Al-Kaddafiego.

### Polityka władz Dżamahirijji wobec tuareskich emigrantów

Tuaregowie z plemienia Ajjar, do którego należy Al-Koni, nie byli przez państwo postrzegani ani traktowani jako mniejszość etniczna. Jednak zgodnie z hasłami sprawiedliwości i równości społecznej, w zasadzie nie byli dyskryminowani politycznie czy ekonomicznie. Inaczej ma się sprawa z emigrantami z Nigru – *Ishumar* – przebywającymi legalnie lub nielegalnie w Libii<sup>74</sup>, których ekonomiczną dyskryminację przy prowadzeniu kampanii modernizacji i zwalczania biedy, państwo próbowało ukryć i zanegować<sup>75</sup>. Słowo *Ishumar* (l. poj. *Ashamur*), funkcjonujące jako określenie emigrantów z Mali i Nigru, pochodzi z języka francuskiego (*chômeur* – bezrobotny). Także sami uchodźcy, określając siebie, używają tego terminu.

<sup>71</sup> I. Al-Koni, *Al-Waram*, Bejrut 2008.

<sup>72</sup> Ibrahim al-Koni, *Autorenporträt, Biographie/Veröffentlichungen*, [www.presse.uni-erlangen.de/Aktuelles/interlit/alkoni.htm#anchor244345](http://www.presse.uni-erlangen.de/Aktuelles/interlit/alkoni.htm#anchor244345) [12.30.2001].

<sup>73</sup> S. Kebir, *Die Natur ist Zorn, der Mensch ist Rache*, [www.freitag.de/2004/22/04221401.php](http://www.freitag.de/2004/22/04221401.php) [12.03.2011].

<sup>74</sup> Zob. I. Kohl, *Off Road*, [w:] *Cultures of Migration*, red. H. P. Hahn, G. Klute, t. 99, Berlin 2007.

<sup>75</sup> I. Kohl, *Tuareg...*, s. 40.



Po odzyskaniu niepodległości przez państwa afrykańskie w latach 60. Tuaregowie południowi znaleźli się pod rządami czarnej ludności, którą do tej pory pogardzali. Stali się dyskryminowaną mniejszością, wypychaną coraz bardziej na północ, w głąb Sahary. Warunki ich bytowania uległy znacznemu pogorszeniu w wyniku długotrwałej suszy, która nawiedziła region Sahelu. Pierwsza trwała od 1969 do 1974 r., a druga – jeszcze dotkliwsza – od 1984 do 1986 r. Sytuację pogorszyło zmniejszenie ruchu karawanowego w tym regionie.

Ponieważ rząd nie przedsięwziął żadnych środków mających na celu pomoc głodującym Tuaregom, klęska suszy stała się pośrednią przyczyną wybuchu w latach 90. tzw. Rewolty Tuareckiej w Nigrze, która potem objęła także wschodnie tereny Mali. Wojna partyzancka trwała aż do 1997 r., kiedy to doszło do zawieszenia broni. Część byłych rebeliantów przekształciła się w zbrojne bandy, które napadają na emigrantów powracających z pracy w Libii i Algierii<sup>76</sup>.

Uchodźcy tuarescy żyli w Libii na marginesie społeczeństwa. W 1982 r. Al-Kaddafi w mieście Ubari wygłosił przemówienie skierowane do Tuaregów w Nigrze i Mali nawołując ich do przybywania do Libii, która jest ich historyczną ojczyzną. W tamtym czasie pogorszyły się stosunki między Libią a tymi dwoma państwami, w których według Al-Kaddafiego, panował ustrój postkolonialny. Dżamahirijja stanowiła schronienie dla różnych buntowników afrykańskich. W Libii powstał nawet obóz szkoleniowy dla rebeliantów tuareckich. Wielu Tuaregów z Mali po wcieleniu do wojsk libijskich walczyło w Libanie w 1982 r. lub brało udział w wojnie z Czadem w 1986 r.<sup>77</sup> Liczyli oni na to, że Libia uzna w zamian Ruch Wyzwolenia Azawad, co jednak nigdy nie nastąpiło.

W 2005 r. Al-Kaddafi zarządził zliczenie i spisanie Tuaregów, którzy w 1980 r. przybyli do Libii z Mali i Nigru. W roku 2008 przywódca w przemówieniu w Ubari potwierdził, że Tuaregowie przynależą do Libii i obiecał przyznanie obywatelstwa uchodźcom z Nigru i Mali. Obiecał również stworzenie programów rozwojowych dla obszarów przez nich zamieszkiwanych oraz zawieszenie broni i zakończenie przemocy w Mali i Nigrze. Obietnice te nie doczekały się jednak realizacji<sup>78</sup>.

Mobilność Tuaregów Ajjer w Dżamahirijji Ludowej zamykała się w określonym terytorium, którego granice wyznaczały występowanie pastwisk. Charakteryzowała ją także cykliczność. Natomiast *Ishumar* przybywali do Libii w czasie sezonu turystycznego i sprzedawali cudzoziemcom pamiątki, zatrudniani byli też jako przewodnicy, kierowcy, tłumacze z języka francuskiego i kucharze. Generalnie *Ishumar* wędrowali pomiędzy Algierią, Nigrem i Libią, imając się sezonowych prac. Zmieniali miejsca pobytu, poszukując pracy, często ich cały dobytek mieścił się w jednej torbie. Żyli na marginesie społeczeństwa i nie integrowali się z nim. Tworzyli wspólnotę o określonym kodeksie moralnym, w którym na pierwszym

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 143–144.

<sup>77</sup> W 1989 r. podpisano porozumienie i Libia wycofała się z Czadu.

<sup>78</sup> [www.ar.azawad-air.com/blogs/178-2011-01-30-14-24-03.html](http://www.ar.azawad-air.com/blogs/178-2011-01-30-14-24-03.html) [12.03.2011].

miejsu znajdowało się umiłowanie wolności. Styl życia *Ishumar* określały Toyota, *szesz*<sup>79</sup> i gitara. Wszystkie te trzy elementy stały się nowoczesnymi wyznacznikami koczowniczego trybu życia.

Toyoty (tym mianem określa się ogólnie każdy samochód terenowy, aczkolwiek zdecydowana większość pojazdów jest właśnie tej marki) zastąpiły wielbłądy, mają ogromne znaczenie dla wszystkich Tuaregów. Służą do zaganiania stad, transportu, umożliwiają mobilność i niezależność oraz zarobek. W latach 80. turyści i miłośnicy pustyni mogli w Libii bez przeszkód podejmować wyprawy w głąb pustyni swoim własnymi samochodami, jednak w ciągu ostatnich dwudziestu lat państwo wprowadziło ograniczenia na rzecz zorganizowanej turystyki prowadzonej przez wyspecjalizowane biura. *Ishumar* często znajdowali w nich zatrudnienie lub w czasie sezonu wypożyczali swoje samochody. Także odbudowanie sieci tradycyjnego handlu legalnego czy nielegalnego<sup>80</sup>, nie byłoby możliwe bez toyot, którymi przez granice transportowane były papierosy, lodówki i emigranci<sup>81</sup>.

W Dżamahirijji Ludowej pośród Tuaregów Ajjer niewielu młodych mężczyzn nosiło zasłonę na twarzy, najczęściej jedynie podczas różnych uroczystości. Natomiast młodzi emigranci z Nigru, łącząc tradycję z nowoczesnością, zakrywali twarz tkaninami w różnych kolorach, często w kombinacji z okularami przeciwsłonecznymi, jeansami i skórzanymi kurtkami. Przyczyn tego należy dopatrywać się w tym, że zasłona podczas rebelii stała się symbolem politycznym i tak też była traktowana.

W 1982 r. w obozie dla emigrantów w Libii powstał zespół „Tinariwen” („Pustynie”), który zdobył międzynarodową sławę, propagując w świecie kulturę Tuaregów i stając się jej ambasadorem. Lider zespołu był działaczem ruchu separatystycznego w Mali. Muzycy tej formacji uważają się za pionierów nowego stylu muzycznego, który zastąpił tradycyjne pieśni tuareskie. Zamiast klasycznego jednostrunowego instrumentu (*imzad*, *amzad*)<sup>82</sup>, zaczęto używać gitar akustycznych i elektrycznych. Połączono rockowe i bluesowe brzmienie z elementami folklorystycznymi. Teksty w języku *tamachek*, początkowo zaangażowane politycznie, z czasem zaczęły dotyczyć codziennego życia Tuaregów<sup>83</sup>, opowiadać o dawnych czasach, życiu na pustyni miłości i przyjaźni.

<sup>79</sup> *Szesz* (z arab. *szasz*) – zasłona noszona przez mężczyzn na twarzy, nazywana także *lisam*. W języku *tamachek* funkcjonuje nazwa *tagoulmoust*.

<sup>80</sup> Przemysł i nielegalny handel, którym zajmowali się Tuaregowie był przez państwo tolerowany, aczkolwiek oficjalnie negowany. W przypadku oskarżenia kogoś o zajmowanie się tym procederem, groziła kara więzienia. W ciągu ostatnich dwóch dekad pogranicze algiersko-libijsko-nigeryjskie stało się terytorium, na którym handel i rzemiosło mieszały się z przemysłem i emigracją. Stało się to możliwe z powodu kompletnie różnych systemów społecznych i politycznych obowiązujących w tych trzech granicznych państwach. Libijska oaza Ghat, która stanowiła, obok nigeryjskiego miasta Arlit i algierskiej oazy Żanet, jedno z centrum handlu i przemysłu, leży na peryferiach i wpływy władzy centralnej były tam osłabione. Do Libii głównie szmuglowano wielbłądy, papierosy i alkohol, z Libii natomiast przemycano podstawowe artykuły spożywcze, których ceny były w tym kraju niskie za sprawą dopłat państwowych. I. Kohl, *Tuareg...*, s. 168–169.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 150–152.

<sup>82</sup> Opis i rysunek instrumentu zob.: *The Berbers...*, s. 213.

<sup>83</sup> P. Płatek, *Gitarowa rebelia*, „Gazeta Wyborcza”, [www.wyborcza.pl/1,76842,4248608.html](http://www.wyborcza.pl/1,76842,4248608.html) [12.03.2001].

Libijscy Tuaregowie i *Ishumar* przebywający w Dżamahirii wprawdzie mieli świadomość wspólnoty językowej i dziedzictwa historycznego, zdarzały się też mieszane małżeństwa – jednak raczej się nie integrowali ze sobą, a nawet często ich stosunki były wrogie. Przede wszystkim Tuaregowie z Libii byli bardziej zarabizowani i zislamizowani<sup>84</sup>, postrzegali siebie jako Libijczyków, co uzewnętrzniało się także w ich stosunku do emigrantów, których traktowali jako Nigeryjczyków.

Niemiecka antropolog Ines Kohl, badając, jak funkcjonują Tuaregowie w ramach struktur współczesnego państwa libijskiego, wyróżniła trzy modele strategii, jaką może przyjąć mniejszość etniczna wobec wpływów władzy centralnej: po pierwsze może im się przeciwstawiać, po drugie – bardziej lub mniej radykalnie starać od nich odgradzić, po trzecie – bardziej czy mniej twórczo je przyjmować i im się poddawać.

Według badaczki, pierwszą ze strategii, czyli opór, Tuaregowie stosowali w stosunku do Turków, Francuzów i Włochów. Nie chcieli podporządkować się ich władzy z powodów ekonomicznych – obawiali się utraty kontroli nad handlem transsaharyjskim, oraz z powodów religijnych – bali się władzy niewiernych. W czasach Dżamahirii Ludowej miano do czynienia z pewnymi formami asymilacji i podporządkowania się systemowi. Sprzyjał temu system oświaty oraz rozbudowane zaplecze socjalne oferowane przez państwo – darmowe umeblowanie mieszkań socjalnych, darmowa służba zdrowia, budowa infrastruktury, subwencje na żywność itp. Al-Kaddafi oparł strategię asymilacji tej mniejszości na przypisaniu im arabsko-libijskiego pochodzenia. Unifikując społeczeństwo, zgodnie z hasłami równości społecznej, starał się również zniwelować wszelkie różnice kulturowe.

Natomiast wśród tuareckich emigrantów badaczka zaobserwowała strategię, którą nazwała pozorną akceptacją i obchodzeniem. *Ishumar*, choć dostrzegali korzyści płynące z asymilacji z libijskim społeczeństwem, poddawali się jej tylko pozornie, pozostając wiernymi własnej tradycji. Także przez ciągłe przekraczanie granic, unikali przynależności państwowej<sup>85</sup>.

Ostatnie wydarzenia w Libii zmuszają Tuaregów do weryfikacji strategii, które wypracowali do tej pory. Na stronach internetowych można znaleźć manifesty poparcia dla powstańców. Na przykład na stronie [www.libya-alyoum.com](http://www.libya-alyoum.com) znalazło się oświadczenie Tuaregów pełniących służbę wojskową:

My Libijczycy z plemion Tuaregów i Tibu oświadczamy, że nie wykonamy żadnego rozkazu, który będzie wydany przeciw bezbronnemu, bohaterskiemu narodowi libijskiemu<sup>86</sup>.

Opublikowano także apele:

W swoim imieniu i w imieniu całej młodzieży Imazighen w Libii i Europie oświadczam, że jesteśmy w pełni solidarni z bohaterskim narodem w jego misji i w cierpieniu, jakiego doświadcza

<sup>84</sup> I. Kohl, *Tuareg...*, s. 129–133.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 182–183.

<sup>86</sup> [www.libya-alyoum.com/news/index.php?id=21&textid=2192](http://www.libya-alyoum.com/news/index.php?id=21&textid=2192) [12.03.2011].

zabijany przez afrykańskich najemników. Zapewniamy o konieczności usunięcia dyktatora Mu'ammara al-Kaddafiego i likwidacji zepsutego systemu, który trwa 42 lata. Bóg da, wkrótce sprawimy, że zapłonie południe Libii i ogień dotknie tych, którzy reprezentują reżim<sup>87</sup>.

Głos zabrał również Ibrahim al-Koni. Choć wcześniej unikał wyrażania swoich poglądów w mediach na temat Dżamahirijji, obecnie na łamach prasy arabskiej i zachodniej, szwajcarskiej, niemieckiej czy nawet polskiej, komentuje sytuację w swojej ojczyźnie. W jednym z wywiadów powiedział:

Al-Kaddafi narzucił nam arabizm. Wszyscy, Tuaregowie, Berberzy, musieli być Arabami. Jakby Arabowie byli jakąś szczególną nacją, która powinna dominować nad innymi. To jest fanatyzm, względnie rasizm. Uważam, że obawy, iż wybuchnie w Libii wojny plemienne lub wojna domowa za bzdurne. Libijskie plemiona nie są do siebie wrogo nastawione. Od tysięcy lat żyją w przyjaźni, pokoju i tolerancji<sup>88</sup>.

W innym wywiadzie udzielonym dla tygodnika „Polityka” stwierdził:

Tuaregowie jako lud najbardziej ucierpeli z powodu rozprzestrzeniania się systemów totalitarnych, zarówno na północy, jak i na południu, gdyż systemy te nie uznały ich tożsamości, zmuszając ich do porzucenia swojego języka. Stąd Tuaregowie najbardziej potrzebują obecnie sukcesu rewolucji libijskiej. Nie dlatego, że pozbędą się koszmaru nękającego ich w dzień i noc, lecz dlatego, że otwiera się przed nimi szansa na odzyskanie wraz z wolnością prawa do własnej tożsamości<sup>89</sup>.

## Podsumowanie

Wspólnoty oparte na tożsamości typu prenarodowego, w tym także etniczne, poddane presji akulturacyjnej dominującej większości, podlegają większej lub mniejszej modernizacji zależnie od usytuowania przestrzennego, społecznego i modernistycznego<sup>90</sup>. W Dżamahirijji wprowadzona przez Al-Kaddafiego polityka asymilacji libijskich Tuaregów okazała się nad wyraz skuteczna. Ulegając w dużym stopniu arabizacji, przystosowali się oni do otaczającego ich środowiska społecznego i zostali wchłonięci przez system demokracji ludowej. Strategia asymilacji nie obejmowała jednak emigrantów z Nigru i Mali, którzy mimo wielu obietnic wsparcia, zostali skazani na izolację i marginalizację.

Przez ostatnich kilkadziesiąt lat Tuaregowie uważali się za Libijczyków, ale obecnie w nowych warunkach politycznych są zmuszeni wytworzyć nowe strategie funkcjonowania w obrębie struktur państwowych. Być może zaczną do-

<sup>87</sup> [www.amazigh-cause.blogspot.com/2011/02/blog-post\\_6484.html](http://www.amazigh-cause.blogspot.com/2011/02/blog-post_6484.html) [12.03.2011].

<sup>88</sup> I. Al-Koni, *Die menchen brauchen eine Chance zu träumen*, [www.aspekte.zdf.de/ZDFde/inhalt/24/0,1872,8215512,00.html?dr=1](http://www.aspekte.zdf.de/ZDFde/inhalt/24/0,1872,8215512,00.html?dr=1) [12.03.2011].

<sup>89</sup> A. Krzemiński, *Pustynia czeka na wiosnę. Rozmowa z Ibrahimem al-Konim, wybitnym pisarzem libijskim*, „Polityka” 2011, nr 11, s. 13.

<sup>90</sup> T. Paleczny, *Socjologia...*, s. 50–51.

magać się uznania odrębności własnej kultury, podobnie jak Berberowie w Maroku i Algierii. Z pewnością jednak inne strategie przyjmą libijscy Tuaregowie, a inne *Ishumar*.